



AGATA COMBIK

redaktor wydania

Trwa czas kolędowania, rozmyślań nad mijającym czasem i karnawałowej zabawy. I tak na łamach wrocławskiego GN znalazło się miejsce na świąteczną radość, noworoczne podsumowania i plany na przyszłość. U progu nowego roku abp Marian Gołębiewski dzieli się z nami refleksjami po wizycie *ad limina apostolorum*. W klimacie refleksji nad zmianami we współczesnym świecie proponujemy lekturę eseju Agnieszki Jałowicz na temat polskiej rodziny w XXI wieku. Po duchowych rozrachunkach i podsumowaniach minionego roku przyjdzie nam już wkrótce rozliczać się również z... Urzędem Skarbowym. To okazja do przeznaczenia 1 proc. podatku dochodowego na wybrany cel. Może warto wesprzeć diecezjalną Caritas? Jak dokładnie to uczynić? O tym za tydzień.

Pożegnanie starego roku w katedrze wrocławskiej

Podsumowanie

„To był rok bardzo bogaty w wydarzenia” – powiedział kard. Henryk Gulbinowicz.

Emerytowany Metropolita wrocławski przewodniczył Mszy św. na zakończenie roku, odprawionej w katedrze wrocławskiej 31 grudnia. Wśród doniosłych wydarzeń ostatnich miesięcy wspomniął śmierć Jana Pawła II oraz wybór Benedykta XVI. Za szczególny powód do dziękczynienia Bogu uznał fakt, że dożyliśmy końca 2005 r.

Akcent papieski w podsumowaniu minionego roku znalazł się też w homilii wygłoszonej przez ks. infulata Adama Drwięgę, proboszcza parafii katedralnej. Przypomnił on dwie pielgrzymki Papieża Polaka do Wrocławia, podczas których umacniał nas w wierze; zarówno w 1983 r., gdy byliśmy jeszcze trochę przytłoczeni stanem wojennym, jak i w 1997 r., kiedy już śpiewaliśmy zdecydowanym głosem: „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”. Ks. A. Drwięga przypomniał też wielkie, na-



MARCIN BRACKI

rodowe rekolekcje przy umierającym Papieżu. „Nawet skłóceni podawali sobie wtedy ręce – mówił. – Dziś warto pytać, co w nas zostało z tamtego poruszenia, duchowego entuzjazmu”.

W podsumowaniu nie brakło też wspomnienia wielkich wydarzeń w archidiecezji. Była mowa o zeszłorocznych jubileuszach zarówno Kościoła wrocławskiego, jak i kard. H. Gulbinowicza, a także o obchodach 40. rocznicy listu biskupów polskich do biskupów niemieckich.

**Ks. A. Drwięga
błogosławi
Najświętszym
Sakramentem**

Na koniec ks. A. Drwięga przedstawił statystykę za miniony rok. W tym czasie w parafii katedralnej ochrzczono 121 dzieci, a 130 przystąpiło do I Komunii św.; 190 osób przyjęło sakrament bierzmowania, udzielono 112 ślubów, odbyło się 138 pogrzebów. W ciągu 2005 roku w katedrze wrocławskiej rozdało 150 tys. Komunii św.

Po Mszy św. proboszcz katedry poprowadził nabożeństwo i udzielił błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem.

KS. JANUSZ GORCZYCA

KOLĘDOWALI W ŚWIĘTEJ RODZINIE



Znane i nowe kolędy w interesujących aranżacjach przedstawił „Zespół w Składzie” 1 stycznia we wrocławskiej parafii pw. Świętej Rodziny. Zespół składający się z artystów kilku chrześcijańskich grup muzycznych (m.in. Armii, 2 Tm 2,3, Deus Meus) we Wrocławiu koncertował po raz pierwszy. Muzycy, oprócz gry i śpiewu, prowadzili dialog ze słuchaczami, przypominając o wadze i znaczeniu świąt Bożego Narodzenia. Zapraszali też do wspólnego kolędowania.

Opiekę medialną nad koncertem, który uświetnił uroczystość odpustową w parafii i 75. rocznicę konsekracji świątyni, sprawowała m.in. wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”. W następnym numerze zamieścimy szerszą relację z jubileuszowych obchodów.

**Kolejne kolędy
zapowiadał
gitarzysta Robert
Dręzek**

RADEK MICHAŁSKI

Wigilia z Arcybiskupem



MARCIN BRACKI

WIECZERZA DLA SAMOTNYCH.

Choć archidiecezja wrocławska ma blisko milion wiernych, to jednak tylko nieliczni mają zaszczyt uczestniczyć w spotkaniu wigilijnym z udziałem Metropolity.

Do tego ekskluzywnego grona należą najubożsi i samotni, dla których w Wigilię przede wszystkim trzeba mieć czas. Abp Marian Gołębiewski spotkał się z nimi na wieczerzy przygotowanej przez wrocławską Caritas w klubie Śląskiego Okręgu Wojskowego, 24 grudnia (na zdjęciu). Wzięło w niej udział 400 osób. Arcybiskupowi towarzyszyli bp Edward Janiak oraz ks. Tomasz Burghardt, dyrektor naszej Caritas.

Po modlitwie i życzeniach zebrani zasiedli do stołów, a uczennice z wrocławskiego liceum sióstr urszulanek, które tradycyjnie pomagają w przygotowaniu wigilii, rozpoczęły wnoszenie świątecznych potraw. Był barszcz czerwony, krokiety, by-

ła kapusta z grochem i ryba, a także sałatka jarzynowa i makowiec. „Do tej pory samotnie przeżywałem święta – przyznaje pan Adam. – Przyszedłem tu dzięki namowom kolegi”. Wśród gości, wytypowanych przez pracowników Caritas, byli zarówno starsi, jak i młodzi, a nawet dzieci. Anna przyszła z córkami: Andżeliką i Martą, a Bożena z siostrzeńcem Mateuszem. Kobiety przyznają, że w domu też przygotowują skromny poczęstunek, ale ponieważ na niewiele je stać, więc skorzystały z zaproszenia na wspólną wieczerzę. Tym bardziej że, jak podkreśliła Bożena, można było złożyć życzenia Arcybiskupowi, którego dotąd znała wyłącznie z telewizji.

Na zakończenie spotkania każdy uczestnik wigilii otrzymał prezent pod choinkę – paczkę żywnościową. Ogółem Caritas zorganizowała we Wrocławiu wieczerze wigilijne dla ponad 1000 osób.

„Gość” w RR i Internecie

RADIO RODZINA (92 FM) prezentuje co tydzień najnowsze wydanie „Gościa Niedzielnego”.

Wybrane tematy podejmowane na naszych łamach przybliżą audycje nadawa-



ne w soboty o godz. 20.30 i niedziele o 9.40. Zapowiedzi artykułów można też znaleźć w dziale „aktualności” na stronie internetowej archidiecezji www.archidiecezja.wroc.pl.

Podwójne narodziny

KATEDRA WROCŁAWSKA.

Podczas Bożego Narodzenia świętujemy nie tylko wcielenie Jezusa. To również pamiątka narodzin szczególnego wymiaru człowieczeństwa przez uczynienie nas dziećmi Bożymi – mówił abp Marian Gołębiewski w katedrze wrocławskiej 25 grudnia (na zdjęciu). Metropolita przewodniczył Mszy św., którą sprawował wraz z infułatem ks. Adamem Drwięgą, proboszczem katedry, i ks. Mariuszem Rosikiem, biblistą z Papieskiego Wydziału Teologicznego. Arcybiskup zauważył w homilii, że nie ma takiej siły, która byłaby w stanie pozbawić człowieka jego wielkiej godności.

Dwanaście godzin wcześniej Metropolita przewodniczył w katedrze tradycyjnej Pasterce. Padający deszcz nie przestraszył uczestników uroczystości i średniowieczna świątynia wypełniła się po brzegi wiernymi. Arcybiskup, nazy-



MARCIN BRACKI

wając serce człowieka swoim Betlejem, zauważył, że Maryja z Józefem przychodzą także do nas, by zapisać Jezusa.

W Pasterce wziął udział także bp Włodzimierz Juszcak z Kościoła greckokatolickiego. Życzył zebranych, by mimo podziałów i rozdarcia na świecie przeżywali święta w jedności z Bogiem i drugim człowiekiem.

Święta za kratami

TRADYCYJNA PASTERKA

została odprawiona 23.12. w Zakładzie Karnym nr 1 przy ul. Kleczkowskiej we Wrocławiu. Przewodniczył jej ks. prał. Wojciech Tokarz (na zdjęciu), proboszcz parafii pw. św. Bonifacego, na której terenie mieści się ZK. W uroczystości udział wzięli więźniowie wraz z pracownikami zakładu i kapelanami więziennymi o. Włodzimierzem Jamrochą OMI i o. Tadeuszem Rzekieckim OMI. Obecni by-

li odwiedzający więźniów wolontariusze oraz klerycy ze zgrupowań misjonarzy oblatów i klaretynów, którzy przygotowali oprawę muzyczną Eucharystii. Przedstawiciele więźniów i Wrocławskiego Towarzystwa Opieki nad Więźniami złożyli podziękowania ks. W. Tokarzowi, który w tym roku obchodzi 40-lecie kapłaństwa, za długoletnią posługę więźniom. Na zakończenie wszyscy przełamał się opłatkiem.



AGATA COMBIK

Refleksje Metropolity wrocławskiego po wizycie do progów apostoelskich

Wsparcie na nowy rok

Od 21 do 26 listopada przebywałem w Rzymie z wizytą „ad limina apostolorum” (do progów apostoelskich). Przewodniczyłem I grupie księży biskupów z pięciu metropolii (Gdańsk, Gniezno, Poznań, Szczecin–Kamień i Wrocław), razem z 14 diecezji. Wraz ze mną do Wiecznego Miasta udało się 31 biskupów.

Biskupi diecezjalni zobowiązani są do odbycia takiej wizyty co pięć lat. Zwykle dołączają do nich biskupi pomocniczy i emerytowani. Tak było też i tym razem; do Rzymu pojechało jedenaście biskupów pomocniczych i sześciu emerytowanych.

Cel wizyty

Obowiązkiem biskupa diecezjalnego jest nawiedzenie kongregacji i dykasterii Kurii Rzymskiej, celem złożenia sprawozdania z kierowania diecezją. Sprawozdania na piśmie, w formie obszernego opracowania, zostały przesłane dużo wcześniej. Natomiast podczas wizyty wyznaczeni biskupi (tzw. relatorzy) referowali poszczególne dziedziny życia Kościołów lokalnych.

Rozpoczęliśmy od Kongregacji Wychowania Chrześcijańskiego, na której czele stoi kardynał Zenon Grocholewski, a dwa ostatnie spotkania odbyły się w Kongregacji Doktryny Wiary, którą przez ponad 23 lata kierował kard. Joseph Ratzinger, i w Kongregacji ds. Beatyfikacji i Kanonizacji. W sumie odwiedziliśmy 21 kongregacji i rad, łącznie z Najwyższym Trybunałem Sygnatury Apostolskiej i II sekcją Sekretariatu Stanu. Były to spotkania bardzo owocne, pogłębiające znajomość problemów Kościoła powszechnego i ubogacające doświadczeniami pochodzącymi z różnych zakątków globu ziemskiego. Przyjmowani byliśmy z wielką życzliwością i z szacun-



ARTURO MARI

kiem wobec pracy, jaką podejmujemy na polskiej ziemi, za którą to pracę spotkały nas wyrazy uznania i słowa podziękowania.

W duchu religijnym

Nasza wizyta oprócz aspektu kanoniczno-jurystycznego miała charakter religijny i duchowy. Cały czas towarzyszyła nam świadomość, że przyjechaliśmy do grobów Apostołów, by tutaj się modlić i prosić o wstawiennictwo w intencji naszych diecezji. W tym kontekście nawiedziliśmy cztery bazyliki patriarchalne (św. Pawła za Murami, św. Jana na Lateranie, Matki Bożej Większej i św. Piotra na Watykanie), w których odprawialiśmy Msze św. pod przewodnictwem biskupów seniorów i wysłuchaliśmy homilii głoszonych przez księży arcybiskupów. W czasie tych Mszy św. polecaliśmy Panu Bogu Kościół w świecie, w Polsce i nasz Kościół diecezjalny, modliliśmy się w intencji kapłanów diecezjalnych i zakonnych, za siostry zakonne, o powołania kapłańskie, za cały lud Boży.

Na szczególną wzmiankę zasługuje Eucharystia sprawowana w bazylice watykańskiej, której przewodniczył kard. Henryk Gulbinowicz. W wygłoszonej homilii mówiłem o roli św. Piotra w pierwotnym Kościele i roli papie-

stwa. Po jej zakończeniu przeszliśmy do grobu Jana Pawła II, gdzie modliliśmy się o rychłą beatyfikację naszego wielkiego Rodaka.

Spotkanie z Benedyktem XVI

Punktem kulminacyjnym wizyty „ad limina” było spotkanie z Benedyktem XVI, który przyjął nas na audiencji prywatnej. Z archidiecezji wrocławskiej, oprócz mnie, był także Ksiądz Kardynał i bp Edward Janiak. Rozmowa dotyczyła problemów z życia archidiecezji, jak na przykład relacji z władzami świeckimi, frekwencji wierznych na Mszy św. niedzielnej, kwestii powołań, pracy kapłanów, sytuacji społecznej, sytuacji rodziny, działalności rad i instytucji diecezjalnych. Sporo uwagi Papież poświęcił Papieskiemu Wydziałowi Teologicznemu, nawiązał też do ostatniego podziału archidiecezji. Byłem pod wrażeniem świetnej orientacji Ojca Świętego w sprawach archidiecezji, świadczącej o tym, jak bliski jest mu każdy Kościół lokalny, a w nim każdy człowiek.

Czekała nas jeszcze audyencja generalna dla całej grupy,

Od prawej stoją: **abp Marian Gołębiowski**, **Benedykt XVI**, **kard. Henryk Gulbinowicz**, **bp Edward Janiak**

która odbyła się w sobotę 26 listopada. Na początku wygłosiłem krótkie przemówienie, w którym przedstawiłem naszą grupę i scharakteryzowałem poszczególne diece-

zje. Następnie wysłuchaliśmy przemówienia Papieża na temat wychowania chrześcijańskiego, w którym nie omieszkał przypomnieć, że Jan Paweł II był dla nas doskonałym wzorem wychowania, opartego na bezpośrednim spotkaniu z człowiekiem, na świadectwie. Przy ucałowaniu pierścienia rybaka każdy z nas otrzymał upominek w postaci krzyża biskupiego i polskiego tłumaczenia przemówienia papieskiego.

Powróciliśmy z Rzymu umocnieni na duchu, ubogaceni wiarą i miłością Piotra naszych czasów, z zachętą do dalszej pracy dla dobra ludu Bożego naszej archidiecezji. Z tymi przeżyciami najpierw wkroczyliśmy w Adwent i Boże Narodzenie, a teraz wchodzimy w nowy rok. Przez kolejne jego dni niech prowadzi nas prokurator Izajasz z potęgą swojego słowa, św. Jan Chrzyciel z siłą świadectwa i Najświętsza Maryja Panna ze swą dyspozycyjnością wobec Bożych zamiarów.

ABP MARIAN GOŁĘBIOWSKI

„Polska rodzina w XXI wieku – taka jak dotąd, czy zupełnie odmieniona?”. Esejem na taki temat **Agnieszka Jałowiec**, uczennica klasy III c Liceum Ogólnokształcącego nr IV we Wrocławiu, zdobyła III miejsce w I Dolnośląskim Konkursie Literackim. Zorganizowały go Prywatne Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące i nasza redakcja. Pozostałe trzy nagrody otrzymali: równorzędną trzecią **Barbara Rumczyk** z LO im. Braci Śniadeckich w Zgorzelcu, drugą **Piotr Lis** z XII LO we Wrocławiu i pierwszą **Monika Barańska** z XIII LO we Wrocławiu. Jako pierwszy z czterech nagrodzonych publikujemy tekst, który swoją wymową najcelniej trafia w klimat bożonarodzeniowo-noworoczny. W tym świątecznym czasie, zwykle spędzonym wśród najbliższych, wielu z nas snuje refleksje o życiu, a Święta Rodzina staje się wzorem i wytycza cel. Obyśmy go nie zgubili w bieganinie powszednich dni – przypomina nam wrocławska licealistka.

Rodzina...

*Święty Józef załamał ręce,
denerwują się w niebie święci,
teraz idą już nie Trzej Mędrcy,
lecz uczeni, doktorzy, docenci*

*Teraz wszystko całkiem inaczej,
to, co stare, odeszło, minęło,
zamiast złota niosą dolary,
zamiast kadzidła – komputer,
zamiast mirry – video*

*– Ach te czasy – myśli Pan Jezus –
nawet gwiazda trochę zwariowała
ale nic się już nie zawali,
bo wciąż mamusia ta sama.
(ks. Jan Twardowski)*

tekst

AGNIESZKA JAŁOWIEC

Tak, proszę Księdza, świat się zmienia. Zmieniają się ludzie, obyczaje i mentalność. Najważniejsze w życiu cele też nie są już takie same... Jak więc tak powszechny proces zmian mógł nie objąć najważniejszej jednostki społecznej, jaką jest rodzina? Zawładnął ją bardzo dotkliwie.

Podobno nie ma nic mocniejszego niż miłość matki do własnego dziecka. Jednakże i to uczucie przeszło pewną metamorfozę. Teraz jego głównym wyznacznikiem nie jest troska o zapewnienie dziecku bezpieczeństwa, zarówno fizycznego, jak i psychicznego, czułość, bliskość i zrozumienie. Dziś większość matek czuje prawdziwe spełnienie w swojej roli wtedy, gdy potomek wygrywa zaplanowaną rywalizację z innymi dziećmi. Również gdy okazuje się najlepszy, najmądrzejszy i, co najgorsze, urzeczywistnia niespełnione marzenia rodziców. Młodzi dodatkowo żyją pod presją otoczenia, podlegają jego nieustannej ocenie, boją się krytyki i braku akceptacji. Zamiast beztrudnie przeżywać najlepsze lata dzieciństwa, uczą się, jak być odpowiedzialnym, dojrzałym i racjonalnym. Nie rozumieją swoich niepoważnych rówieśników, czują się od nich lepszy, i to też powtarzają im ich rodzice. Tak rosną osamotnieni doktorzy, nieuczuli docenci i smutni uczeni, którym jedynie brakuje bezinteresownego uczucia ze strony najbliższych... Mają tytuły, tak pożądane pienią-



ARCHIWUM LICEUM SALEZJAŃSKIEGO

dze, osiągają liczne sukcesy zawodowe w swej nie zawsze satysfakcjonującej pracy. Czują się niesamowicie spełnieni...

Aż tu nagle przychodzi pierwszy od wielu lat niespodziewany wolny wieczór. Delegacja została odwołana w ostatniej chwili, więc wracają do swoich pustych czterech ścian. Otwierają butelkę drogiego alkoholu, włączają muzykę. Koniecznie głośną. Na tyle głośną, aby zagłuszyła ich myśli... Oni bowiem wcale nie są szczęśliwi. Nie cieszy ich to, co mają. Po co im doskonale urządzone mieszkanie, skoro z nikim go nie dzielą, nikt nie budzi ich rano delikatnym pocałunkiem, za ścianą nie słyszą rozbawionych głosów dzieci. Dlaczego nie mają rodzin? Bo nauczono ich, że są rzeczy ważne i najważniejsze. Kwestią priorytetową jest przeciętne majątkość – mamy XXI wiek. Na znalezienie żony, męża, urodzenie dziecka zawsze znajdzie się czas. „Nie niszczyć sobie życia, tak wcześnie zakładając rodzinę” – słyszeli od rodziców. Czy jakkolwiek kochający rodzic, patrząc na niewinne oczy swojego dziecka, jest gotów pomyśleć, że znisz-

o Złote Pióro „My Polacy – my Dolnoślązacy” (I)

czy sukces?



droższe, najporządniejsze sprzęty, dekoracje i czują się bardzo... biedni. Ubodzy w emocje, doznania, marzenia i wspomnienia. Wtedy zazdroszczą swoim rówieśnikom, którzy wcale nie wybili się, nie są znani i bogaci, przed którymi świat nie stoi otworem, ale są szczęśliwi. Chcieliby wykupić od nich to nieuchwytnie szczęście, ale mimo wszechobecnego w ich życiu materializmu wiedzą doskonale, że są rzeczy, których nie da się kupić.

Istnieją jeszcze takie rodziny, które zachowały prawidłową hierarchię wartości. Przekazują je swoim dzieciom tak, jak robili to ich rodzice, dziadkowie. Dają im o wiele więcej niż markowy sprzęt, zagraniczne wycieczki, kursy językowe czy wysokie kieszonkowe. Ofiarowują im czas. Są dla nich na wyciągnięcie ręki. Razem przeżywają problemy i niepowodzenia. Żeby mieć powód do radości, nie potrzebują nowego samochodu, wystarczy wspólny posiłek. I choć nieraz chcieliby mieć lepsze warunki materialne – tyle pieniędzy, żeby nie musieć martwić się o jutro, a już tym bardziej o pojutrze – to umieją cieszyć się z tego, co posiadają. A mają tak naprawdę o wiele więcej niż ich dobrze sytuowani „konkurenci” z dzieciństwa...

Pomyśl, ile przykładów tak wzorowych rodzin znasz? A ile tych zagubionych? No tak... To są bardzo nierówne proporcje i, niestety, wciąż się zmieniają. Proces zmian, zmuszania ludzi do ciągłej rywalizacji o lepszy byt trwa i nic nie zapowiada jego zatrzymania. Wyścig nabiera tempa. Najślabi odpadają. Czy kiedyś też tak było? Czy tak znacząca większość ludzi stawiała karierę, pieniądze, wykształcenie i dobrą pozycję społeczną na równi ze swoją rodziną? Nie sądzę. Nawet jestem pewna, że nie. Wiem to od największego dla mnie autorytetu – mojej matki...

Dlatego wybac, Księżo, ale zmieniłabym Twoje słowa:

– Ach te czasy – myśli człowiek –
Żywoć mój coraz cięższy
Mało i mniej wciąż mam
Szczególnie tych najlepszych...

czyło mu życie...? Nigdy. Ale ciężko jest to zrozumieć, póki się tego nie doświadczy. Młodzi żyją więc w błogiej niewiedzy, nie dopuszczając myśli, że może być inaczej. Nawet jeśli, tak jak w ten samotny wieczór, przyjdzie im to do głowy, a ogarniający smutek wymusi minimum realizmu, to i tak zabijają je w sobie. Stłumią alkoholem, wyjściem do dobrej restauracji czy widokiem aktualnego stanu gotówki na koncie bankowym. Gdyby zdobyli się na odwagę, to może poszliby do rodziców. Ale nie chcą. Nie potrzebują ich, to przecież oni wpajali im konieczność samodzielności. Poza tym, w jakim celu mieliby tam iść? Żeby usłyszeć, że nie ma absolutnie żadnego powodu do narzekania, że powinni być dumni z tego, co osiągnęli, i dla poprawy samopoczucia porównać swój wspaniały los z życiem dawnych kolegów, nieudaczników. Więc tkwią w martwym punkcie. Patrzą na te wszystkie naj-

Filharmonię Wrocławską wypełnili dolnośląscy uczniowie z rodzinami i nauczyciele



Logo współorganizatora konkursu

WYRÓŻNIENI W KONKURSIE:

Jan Paweł Abramek – Gimnazjum nr 48 we Wrocławiu, Marta Bańkowska – IV LO we Wrocławiu, Jan Boty – Gimnazjum nr 48, Aleksandra Demidowicz – Prywatne Żeńskie LO Sióstr Urszulanek Unii Rzymskiej we Wrocławiu, Maciek Drozd – Społeczne Gimnazjum Optimum we Wrocławiu, Aleksandra Głowacka – LO im. Tadeusza Kościuszki w Sycowie, Jacek Hirowski – VII LO we Wrocławiu, Victor Jochelson – Społeczne Gimnazjum Optimum, Julia Karwacz – Zespół Licealno-Gimnazjalny w Długołęce, Lucjan Koperkiewicz – Gimnazjum nr 48, Katarzyna Kulesza – Zespół Szkół Zawodowych i Licealnych w Zgorzlecu, Julia Leśniak – Publiczne Gimnazjum w Strupinie, Maciek Lindmajer – I LO im. Mikołaja Kopernika w Lubinie, Barbara Misiewicz – Liceum Salezjańskie we Wrocławiu, Bożena Piwnicka – Technikum Ekonomiczne w Powiatowym Zespole Szkół im. Władysława Reymonta w Obornikach Śląskich, Kornel Rzewucki – Powiatowe Gimnazjum Sportowo-Językowe w Powiatowym ZS nr 1 Trzebnicy, Aleksandra Skibińska – Gimnazjum nr 29 we Wrocławiu, Marta Solnica – Zespół Szkół im. Marii Skłodowskiej-Curie w Szczawnie Zdroju, Adrian Sołtys – XXV LO we Wrocławiu, Marta Szczepańska – LO im. Marii Skłodowskiej-Curie w Strzelinie, Paulina Szuber – XII LO we Wrocławiu, Kamila Szutenbach – Gimnazjum w Żórawinie, Joanna Wietrzyńska – I LO w Miliczu, Katarzyna Wiśnicka – z Bielaw, Agnieszka Wlazlak – XIII Gimnazjum przy ZSZ w Wałbrzychu.



Autorka publikowanego eseju po odebraniu nagrody

Podzielili się opłatkiem

Święta na Wydziale

Wykładowcy i studenci Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu spotkali się przed świętami na Eucharystii i jasełkach.

Liturgię w kościele pw. śś. Piotra i Pawła, 22 grudnia, celebrowali wykładowcy PWT, a homilię wygłosił ks. prof. Bogdan Ferdek. Mówił w niej między innymi o Bożym Narodzeniu jako święcie teologów.

W jasełkach wystawionych po Mszy św. w auli PWT, oprócz tradycyjnie występującej Świętej Rodziny, aniołków i diabłów, aktorzy przedstawili m.in. naukowców, robotników, taksówkarzy, lekarzy i polityków. Bezpośrednio po jasełkach przygotowujący je jak zwykle studenci piątego roku wręczali swoim wykładowcom „Teologusy”. Nagrody są oryginalnym pomysłem żaków, którzy w ten sposób postanowili uhonorować profesorów za najzabawniejsze lub najciekawsze, ich zdaniem, powiedzenia. Jak przyznali się stu-



RADEK MICHAŁSKI

Przygotowania „aktorów” do jasełek trwały trzy tygodnie

denci, od pięciu lat zapisywali je skrętnie w specjalnym zeszycie.

Składając świąteczne życzenia, rektor PWT ks. prof. Józef Pater życzył wszystkim sił do zmiany swojego życia, bo od tego, jak przypominał, zaczyna się zmiana oblicza świata. Studenci wrócą na uczelnię po przerwie świątecznej 9 stycznia 2006 r.

RAD

W Muzeum Archidiecezjalnym

Wystawa szopek

Do połowy stycznia potrwa wystawa szopek autorstwa Mariana Szczurowskiego w Muzeum Archidiecezjalnym.

Prace wykonane ze słomy i sklejki (na zdjęciu) powstawały w latach 70. i 80. XX wieku. Twórcę zainspirowała ozdoba kapliczka wykonana ze słomy, którą zauważył na wystawie w Cepelii. Od tamtej pory przez ponad 20 lat poświęcał się swojemu hobby. Ilustrował w ten sposób nie tylko opisy Bożego Narodzenia, ale także Mękę Pańską i sceny z życia Świętych.

Niektóre z prac łączą się ze sobą w tryptyki.

Marian Szczurowski żył w latach 1934–2004. Z wykształcenia był filologiem i prawnikiem, zajmował się wychowaniem młodzieży. Pochodził ze Lwowa, po II wojnie światowej trafił do Wrocławia. Artysta przez lata działał m.in. w duszpasterstwach akademickich, w Ruchu Światło-Życie, Odnowie w Duchu Świętym i grupach Żywego Różańca.

Obecnie pracami opiekuje się Zdzisława Szczurowska, żona zmarłego artysty.

RAD



RADEK MICHAŁSKI

Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży zaprosiło wrocławian na rynek

Żłóbek u stóp Ratusza

Zorganizowana przez KSM Szopka Bożonarodzeniowa – artystyczne przedsięwzięcie, a zarazem charytatywna akcja – spotkała się z dużym zainteresowaniem mieszkańców miasta.

Betlejemka stajenka, przy której rozprowadzano siano na wigilijny stół, stanęła na rynku już 22 grudnia. Wkrótce zamieszkała w niej Święta Rodzina. Młodzi aktorzy w roli Maryi i św. Józefa (na zdjęciu), choć nieco zmarznięci, z uśmiechem piastowali małe Dzieciątko. Obok pojawiły się zwierzątka udostępnione przez wrocławskie zoo, zaroiło się od pasterzy, aniołów i

diabełków. 23 grudnia po południu rozpoczął się świąteczny program artystyczny w wykonaniu Orkiestry Reprezentacyjnej Śląskiego Okręgu Wojskowego, zespołów muzycznych, chórów, scholi i solistów. Tuż obok sceny można było

za darmo skosztować kapusty z grzybami. Ok. godz. 17.00 przy stajence stanęli na warcie żołnierze, po czym rozpoczęła się krótka modlitwa. Bp Edward Janiak i wiceprezydent miasta Jarosław Olbremski złożyli wrocławianom ży-

czenia oraz dzielili się z nimi opłatkiem.

Program artystyczny – z kółkami, pastoralkami, jasełkami i tańcami – trwał na rynku również 26 grudnia. W czasie wszystkich występów przedstawiciele KSM-u, przebrani za rzymskich legionistów, prowadzili kwestę przeznaczoną na dożywianie dzieci w szkołach. W organizację Szopki włączyła się także młodzież z Uczniowskiego Katolickiego Klubu Sportowego. Patronat honorowy nad nią objął m.in. abp M. Gołębiowski. Wśród patronów medialnych znalazła się wrocławska redakcja „Gościa Niedzielnego”.

AGATA COMBIK



AGATA COMBIK

Parafialny Zespół Caritas przy parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Miliczu

Działamy z potrzeby serca

Świąteczna akcja parafialnego zespołu Caritas przy największej w Miliczu parafii pw. św. Andrzeja Boboli z roku na rok nabiera coraz to większego rozmachu. O działalność milickiego zespołu zapytaliśmy jego prezesa **Leona Szczepańskiego**.

Do najbiedniejszych dzieci staramy się docierać od czterech lat. Najpierw organizowaliśmy spotkania mikołajkowe pod szyldem rady parafialnej, a od ubiegłego roku kierujemy akcją już jako parafialny zespół Caritas. Gdy ruszaliśmy, paczki od św. Mikołaja otrzymało zaledwie pięcioro dzieci z najbardziej potrzebujących rodzin. W tym roku na prezenty wydaliśmy ponad 3 tys. zł i obdarowaliśmy 123 maluchów. Środki pozyskaliśmy od sponsorów, milickich instytucji, zakładów pracy i prywatnych mieszkańców. Dzięki ich hojności oraz przychylności burmistrza Milicza Ryszarda Mielocha, który również wspiera nas finansowo, z roku na rok możemy obdarować coraz większą liczbę dzieci. Liczymy, że w przy-



ALICJA SZCZEPAŃSKA-SIKORSKA

szłym roku paczki otrzyma ponad 200 dzieci z najbiedniejszych rodzin.

Milicki oddział Caritas słynie nie tylko ze świątecznej akcji. Przede wszystkim przez okrągły rok zajmujemy się wydawaniem żywności. Podobnie jak pozostałe ośrodki Caritas w Polsce, pozyskujemy ją z Unii Europejskiej. Do tej pory wydaliśmy ponad 340 kg sera żółtego, 3200 kg ryżu, prawie 6 tys. litrów mleka w kartonach i 200 kg mleka w proszku oraz ponad 300 kg makaronu i 800 kg mąki. W ten sposób pomagamy rodzinom wielodzietnym oraz osobom samotnym, których dochód jest bardzo niski. Żywność wydajemy dwa razy w tygodniu. Z

każdym miesiącem podopiecznych nam przybywa.

W czerwcu wysłaliśmy dziecięciorko z naszej parafii na dwutygodniowy obóz do Łeby. Wjazd organizowała Caritas Archidiecezji Wrocławskiej, my natomiast pokryliśmy – dzięki naszemu sponsorowi – część kosztów pobytu nad morzem. Kolejną akcją zorganizowaliśmy tuż przed rozpoczęciem roku szkolnego. Była to zbiórka pieniędzy na zakup zeszytów dla dzieci z biednych rodzin, które uczą się w szkołach podstawowych i gimnazjach. W wytypowaniu uczniów pomagali nam pedagog szkolny milickiej podstawówki oraz Ośrodek Pomocy Społecznej, z którym mamy bardzo dobry kontakt. Dzięki akcji pomoc od nas otrzymało ponad 30 uczniów.

Jeśli chodzi o plany na przyszłość, to na początku nowego roku ruszamy z kolejną akcją. Będą to bezpłatne korepetycje z matematyki i języka angielskiego dla uczniów szkoły podstawowej i gimnazjum. Z korepetycji udzielanych przez wykwalifikowanych nauczycieli skorzystają uczniowie, którzy mają problemy z nauką i nie stać ich na dodatkowe lekcje.

Darmowe korepetycje ruszą na początku lutego. Do tego czasu chcielibyśmy jeszcze zachęcić do współpracy nauczycieli uczących takich przedmiotów jak chemia, fizyka, język polski i język niemiecki. Kolejną niespodzianką dla najmłodszych planujemy w czerwcu, na Dzień Dziecka. Będzie to rodzinny festyn z ogniskiem i kiełbaskami oraz zabawą na świeżym powietrzu. Liczymy, że w sierpniu znów uda nam się wysłać kilkanaścioro dzieci na obóz do Łeby. Cały czas wydawać też będziemy żywność.

Staramy się odpowiadać na potrzeby naszego lokalnego środowiska. Nie byłoby jednak tylu form pomocy, gdyby nie wsparcie naszego przewodniczącego, ks. proboszcza Kazimierza Kudryńskiego, oraz stale z nami współpracujących sponsorów i indywidualnych darczyńców. Wszyscy działamy w Caritas nieodpłatnie i pomagamy ludziom z potrzeby serca. Cieszymy się, gdy z pomocą możemy dotrzeć do coraz większej liczby potrzebujących mieszkańców.

notowała

ALICJA SZCZEPAŃSKA-SIKORSKA

Zakończenie projektu „Ja – Dolnoślązak” wrocławskiej Caritas

Pokazali swe umiejętności

Wręcz z zakończeniem roku dobiega końca projekt pod nazwą „Ja – Dolnoślązak”, realizowany przez Warsztaty Terapii Zajęciowej (WTZ) Caritas Archidiecezji Wrocławskiej.

Celem projektu była integracja osób niepełnosprawnych poprzez poznanie historii i tradycji Dolnego Śląska. Przez prawie sześć miesięcy odbywały się warsztaty terapii zajęciowej, na których nasi podopieczni uczyli się tradycji i historii naszej ziemi poprzez taniec, pantomimę, warsztaty ceramiczne i teatral-

ne. Efekty pracy uczestników projektu można było podziwiać już w październiku, na pikniku w Henrykowie. Kolejny pokaz odbył się 19 i 20 grudnia we franciszkańskim klasztorze

Uczestnik warsztatów przy pracy

przy ul. Kasprowicza we Wrocławiu. Ponad 100 osób bawiło się tu przy prezentacji pantomimy „Radość bycia ze sobą” oraz podziwiali tańce klasyczne w wykonaniu podopiecz-

nych warsztatów. Oglądaliśmy slajdy z zajęć i wycieczek. Furorę zrobiły wyroby ceramiczne, przygotowywane przez cały okres trwania akcji.

Zaangażowani w nią byli prawie wszyscy terapeuci i opiekunowie z WTZ. Sukces był możliwy także dzięki ogromnemu zaangażowaniu grupki wolontariuszy, uczniów Medycznego Studium Zawodowego we Wrocławiu. Projekt współfinansowany był przez Fundusz Inicjatyw Obywatelskich.

IWONA SKRZYPCZAK
koordynator projektu



ARCHIWUM WTZ

PANORAMA PARAFII

Wspólnota pw. NMP Królowej Polski w Januszkowicach

Stajnia i pałac znów dla Chrystusa

Śpiewane w kolędach słowa o betlejemskiej stajence brzmią tutaj w szczególony sposób. Januszkowicki kościół przez pewien czas także pełnił przecież funkcję stajni...

Był to mroczny okres w życiu mieszkańców. Stajnię w kościele urządzili radzieccy żołnierze. Nieco wcześniej, za rządów niemieckich, z wieży kościelnej ściągnięto dzwon i umieszczono go na terenie pobliskiej posesji. Odtąd wzywał do pracy robotników przymusowych, którzy zatrudnieni byli na tutaj szych polach.

Czas odnowy

Na szczęście minęły czasy przymusowej pracy i żołnierskich hulank. Dzwon powrócił na swoje miejsce, a „stajnia” znów stała się miejscem modlitwy. Nieco dłużej trwały zmagania z reżimem komunistycznym, który z kolei próbował wypędzić Chrystusa z... pałacu. Chodzi o pałac w Rzędziszowicach, gdzie znajdowała się kiedyś piękna kaplica. Przybyli na te ziemie Polacy chcieli ją odnowić. Mieli już część potrzebnych funduszy, ale pewnego dnia, w latach 50., zjawili się

w Rzędziszowicach funkcjonariusze SB i zupełnie zdewastowali kaplicę. Nie można już było myśleć o jej odnowieniu. W pałacowych pomieszczeniach, obok mieszkań kilku rodzin, znalazły się sklep oraz pijalnia piwa.

A jednak... od 10 lat znów znajduje się tam dom Boży. Nowa kaplica nosi wezwanie Przemienienia Pańskiego i – jak mówi z uśmiechem proboszcz – przypomina także o opatrnościowej przemianie pijalni piwa w miejsce modlitwy. „Zanim pomieszczenie było gotowe, odprawiałem Mszę św. na sąsiadującym z nim korytarzu – wspomina. – Za każdym razem musieliśmy rozkładać i składać wszystkie potrzebne sprzęty. W czasie nabożeństwa Drogi Krzyżowej dzieci trzymały w rękach obrazy z poszczególnymi stacjami”. Kaplica była bardzo potrzebna, zwłaszcza że mieszkańców Rzędziszowicz dzieli od najbliższego kościoła aż 9 km.

Są razem

Do parafii należy ok. 1600 osób. Wydzielona ze wspólnoty w Łozinie, erygowana została w 1977 r. Ks. Czesław Turowicz przyjechał tu już w 1974 r. i przez sześć lat mieszkał w Dobroszowie, w domach życzliwych lu-



Kościół parafialny

dzi. Na szczęście w 1978 r. udało się w końcu uzyskać pozwolenie na budowę plebanii. Mimo licznych trudności, dzięki zaangażowaniu parafian, proboszcz mógł zamieszkać w niej już po dwóch latach. Dziewięć wiosek, kaplica, wymagające remontów XIX-wieczne kościoły – parafialny i filialny w Jaksonowicach... To wszystko sprawia, że pracy nigdy w Januszkowicach nie brakowało. Po tyłu razem przeżytych chwilach proboszcz i parafianie wiedzą jednak, że mogą wzajemnie na siebie liczyć. Znają się przecież od kilkudziesięciu lat.

AGATA COMBIK



KS. KAN. CZESŁAW TUROWICZ

Święcenia kapłańskie przyjął 28.06.1964 r. Jest pierwszym proboszczem w Januszkowicach. Pracuje tu już 31 lat.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Cenię sobie bardzo życzliwość parafian i staram się pozostawać w kontakcie z nimi, prowadzić dialog. Ułatwia mi to m.in. katechizacja w dwóch szkołach mieszczących się na terenie parafii (a katechizuję już 41 lat!). Mogę powiedzieć, że nie musimy się wstydzić naszych dzieci. Bardzo chętnie uczestniczą w różnych nabożeństwach. W ostatnim Adwencie na Roraty do Januszkowicz przychodziło codziennie z pięknymi lampionami ok. 50 dzieci, do Jaksonowicz i Rzędziszowicz po 25 i 30. To naprawdę dużo! Możemy poszczycić się trzydziestoma ministrantami, a także siedmioma różami Żywego Różańca. Ostatnio przybywa nam nowych osób, które przeprowadzają się tu z Wrocławia. Jedna z takich rodzin okazała się utalentowana muzycznie. Ojciec z córką założyli scholę, która od niedawna śpiewa w czasie niedzielnych Mszy św. czy uroczystości. Ostatnio występowali w obecności abp. Mariana Gołbiewskiego, który – w związku z wizytacją kanoniczną – po raz pierwszy odwiedził naszą parafię.

Zapraszamy do kościoła

- W niedziele i święta: Januszkowice – 8.00, 13.00, Jaksonowice – 11.30, Rzędziszowice – 10.00;
- W dni powszednie – Januszkowice – 18.00 (zimną 17.00)